



FOT. MICHAŁ GAWLIK

„Darz bór” – pamiątkowe zdjęcie członków Koła Łowieckiego „Łoś” wykonane podczas jubileuszowych uroczystości.

60-letni bytomski Łoś

Jubileusz myśliwych. Działające w naszym mieście Koło łowieckie „Łoś” obchodzi rocznicę 60-lecia powstania. Z tej okazji zorganizowano jubileuszowe uroczystości w Dobrodzienu, gdzie Koło ma swój rejon łowiecki. Na stołach nie zabrakło oczywiście dziczyzny.

Koło Łowieckie „Łoś” powstało 4 stycznia 1948 roku. Wśród jego założycieli byli przede wszystkim reprezentanci inteligencji technicznej – inżynierowie górniczy, ale nie tylko. W gronie piętnastu założycieli „Łosia” znalazł się również zasłużony kustosz Działu Przyrody bytomskiego muzeum, **Marian Bielewicz**. Kroniki Koła z pierwszych lat istnienia pokazują zresztą, że to Bielewiczowi najbardziej dopisywało łowieckie szczęście. Pod względem ilości

upolowanej zwierzyny wyraźnie dystansował on swoich kolegów. Już w pierwszym dziesięcioleciu swego istnienia „Łoś” uzyskał prawo gospodarowania w dwóch obwodach łowieckich: w gminie Dobrodzień oraz w Nysie. Na tych terenach bytomscy myśliwi polują do dziś.

Dzisiaj „Łoś” liczy 30 członków. Ciekawostką jest fakt, iż przez kilka lat jego członkiem był słynny polski narciarz **Stanisław Marusarz**. Myśliwi z „Łosia” szczerzą się faktem, że ich Koło ma cha-

rakter rodzinny – w przypadku niektórych rodzin poluje już trzecie pokolenie myśliwych. Takie łowieckie rodziny to **Bielewiczowie**, **Gawdzikowie**, **Rodkiewiczowie**, **Wylenzkowie**, **Wróblewscy**, **Frycowie**. Zgola częściej niż na polowaniach członkowie Koła spotykają się w czasie tak zwanych „niedziel gospodarczych”, kiedy wykonują rozmaite prace w swoich obwodach łowieckich. Koło posiada ponad 4 hektary pól uprawnych, z których pozyskuje karmę na zimowe dokarmianie zwierzyny. Na terenie obwodów zlokalizowano ponad 50 paśników, prawie 200 liszawek oraz kilkadziesiąt podsypów. Rocznie na zagospodarowywanie łowisk myśliwi wydają około 40 tysięcy złotych. Od kilku lat bytomscy myśliwi zaangażowali się także w program

reintrodukcji (czyli odtworzenia) stad bażantów i kuropatw. Są one hodowane w należącej do Koła wolieryze, a następnie wypuszczane na wolność – rocznie w ten sposób na teren łowiecki „Łosia” trafia około 20 par kuropatw oraz 220-280 bażantów.

Jubileuszowe uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej, odprawionej w drewnianym kościełku w Gwoździanach. Uświetnił ją zespół sygnalistów myśliwskich. Następnie członkowie Koła i zaproszeni goście przenieśli się do pobliskiego Dobrodzienia, gdzie zorganizowano uroczystości oficjalne oraz myśliwską zabawę. Część oficjalną prowadzili prezes Koła **Jan Bierut** oraz łowczy **Jan Gawdzik**. Zasłużonym członkom wręczono łowieckie odznaczenia. A jako że okazja była niezwykła

– wszyscy członkowie „Łosia” oraz zaproszeni goście otrzymali okolicznościowe dyplomy oraz jubileuszowe pamiątki – noże myśliwskie. Natomiast część nieoficjalna upłynęła w dużej części na degustowaniu – jakżeby inaczej – specjalów przyrządzonych z dziczyzny.

Wzruszającym momentem było odczytanie wiersza, jaki na jubileusz napisał nestor bytomskich myśliwych, jeden z założycieli Koła Łowieckiego „Łoś” **Edmund Broczkowski**. Ten emerytowany preparator zwierząt Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu czynnie polował jeszcze w wieku 95 lat. Zmarł we wrześniu ubiegłego roku, mając 96 lat. Nie doczekał jubileuszowych uroczystości, lecz w sposób symboliczny był na nich obecny. (m)